

Sygn. akt I ACa 236/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Przemysław Kurzawa

Sędziowie: SA Katarzyna Polańska - Farion

SO (del.) Grzegorz Tyliński (spr.)

Protokolant: referent stażysta Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ochronę dóbr osobistych - nakazanie oświadczenia i zaniechanie naruszeń

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 listopada 2014 r., sygn. akt II C 696/13

1. oddała apelację;

2. zasądza od L.S. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Katarzyna Polańska - Farion Przemysław Kurzawa Grzegorz Tyliński

Sygn. akt I ACa 236/15

UZASADNIENIE

Pozwem, który wpłynął w dniu 12 sierpnia 2013 r. powódka L. S. wniosła o nakazanie pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej w W. przeproszenia za naruszenie jej dóbr osobistych poprzez opublikowanie w dzienniku (...) na stronie piątej w dziale (...) na własny koszt w ramce wyboldowaną czcionką 14 pt, a także na portalu internetowym (...) na stronie głównej, w ramce wyboldowaną czcionką 14 pt i zachowanie na tej stronie przez okres miesiąca, oświadczenia następującej treści: (...) S. A. z siedzibą w W., wydawca dziennika (...), niniejszym przeprosza Panią L. S. za zamieszczenie w artykule pt: (...) dało 1,4 mln zł koleśiom” autorstwa M. S. (1) nieprawdziwych o niej informacji i naruszenie przez to jej dóbr osobistych, tj. cześć i dobre imię. Pani L. S. nie była zatrudniona na jakiejkolwiek podstawie prawnej w Fundacji (...). Nie mają odzwierciedlenia w rzeczywistości sugestie autora artykułu, aby poprzez swojego męża ingerowała w jakikolwiek sposób w przebieg konkursu Ministerstwa Spraw Zagranicznych „(...)”, a w rezultacie - aby m.in. dzięki jej osobie Fundacja (...) otrzymała od MSZ 1,4 mln zł dotacji. Wyrażamy ubolewanie

z powodu opublikowania informacji nieprawdziwych naruszających dobra osobiste Pani L. S. oraz oświadczamy, że zaniechamy podobnych działań, godzących w jej cześć i dobre imię, w przyszłości.”

Pozwany (...) S. A. wnosil o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 13 listopada 2014 r. (sygn. akt II C 696/13) Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo oraz zasądził od L. S. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd Okręgowy ustalił, iż w dniu 25 marca 2013 r. w dzienniku (...) opublikowano artykuł zatytułowany (...) „dało 1,4 mln zł koleśiom”, którego autorem był M. S. (1). Artykuł ten został także opublikowany na stronach internetowych dziennika. Artykuł poruszał temat nieprawidłowości, które nastąpiły w związku z przystąpieniem Fundacji (...) do konkursu organizowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych pod nazwą „(...)”. W tym materiale prasowym wskazano, iż Fundacja (...) powstała na miesiąc przed przetargiem, a jej założycielem był P. K., znajomy S. M. (1) – doradcy Wiceministra Spraw Zagranicznych J. C.. P. K. zatrudniać miał żonę M. S. (2), który z kolei był asystentem wiceministra C.. Autor artykułu podał, że Fundacja otrzymała z Ministerstwa 1,4 mln zł. Konkurs „(...)” rozpisano 11 października 2012 r., a końcowy protokół Komisji Konkursowej zaakceptowano w końcu stycznia 2013 r.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ustalił, iż L. S. współpracowała z Fundacją (...) do grudnia 2012 r. Prezes Fundacji nawiązał z nią współpracę dzięki poleceniu jej przez S. M. (1). Autor artykułu M. S. (1) przed jego opublikowaniem skontaktował się z P. K., który potwierdził fakt współpracy z L. S. oraz oświadczył, że współpraca została zakończona w chwili, gdy dowiedział się o związku powódki z pracownikiem Ministerstwa. M. S. (1) podjął także próbę uzyskania informacji w (...), jednak nie udostępniono mu dokumentów. Dziennikarza odsyłano do biura prasowego Ministerstwa oraz do rzecznika prasowego. Początkowo Wiceminister C. zgodził się porozmawiać z M. S. (1), ale ostatecznie odesłał go do biura prasowego. Z kolei rzecznik prasowy Ministerstwa poprosił o przedstawienie pytań w e-mailu. Po skierowaniu pytań w tej formie M. S. (1) uzyskała odpowiedź na pytanie czym się zajmuje M. S. (2). Po opublikowaniu artykułu (...) zwołało konferencję prasową, podczas której podano informację o cofnięciu dotacji i zakończeniu współpracy m. in z mężem powódki – M. S. (2).

W tak ustalonych okolicznościach faktycznych Sąd Okręgowy zważył w pierwszej kolejności, iż powódka L. S. wystąpiła z roszczeniem o ochronę dóbr osobistych. Wskazując na treść art. 23 i 24 Kodeksu cywilnego Sąd ten wskazał, iż dokonanie oceny tego, czy treść wskazanego w pozwie artykułu narusza dobra osobiste L. S. powinno nastąpić poprzez treść zgłoszonego w niniejszym postępowaniu żądania. Sąd zwrócił uwagę, iż powódka domagała się przeprosin za podanie nieprawdziwych informacji, jakoby została zatrudniona w Fundacji (...), nierzeczywistych sugestii, że ingerowała przez swojego męża w przebieg konkursu i że to dzięki niej Fundacja otrzymała dotację, jak również, iż informacja, czy nawet sugestia, iż powódka za pośrednictwem męża mogła wpływać na wynik konkursu w zasadzie narusza jej dobra osobiste. Dobre imię narusza bowiem zarzut wykorzystywania powiązań rodzinnych na przyznawanie środków publicznych. W ocenie Sądu Okręgowego wnioski, dotyczące wpływu powódki na przyznanie środków Fundacji, stanowił jednak jedynie interpretację przez nią artykułu. Tymczasem analiza artykułu doprowadziła Sąd I instancji do wniosku, iż zostały w nim opisane powiązania osobowe i instytucjonalne pomiędzy Ministerstwem Spraw Zagranicznych a Fundacją (...). Czytelnik co prawda może odnieść wrażenie, że te powiązania mogły skutkować nieprzejrzystym przeprowadzeniem konkursu, w którym (...) przyznano środki, jednakże zasadnicza treść artykułu koncentruje się na ukazaniu wskazanych powiązań personalnych.

Sąd Okręgowy uznając iż artykuł zawiera fakty, nie zaś opinie, wskazał, iż wykazanie braku bezprawności działania w takiej sytuacji wymagało wykazania prawdziwości tych faktów przedstawionych w artykule. Mając zaś na uwadze dokonane w sprawie ustalenia faktyczne Sąd wskazał, iż chodzi tu o powiązania pomiędzy Ministerstwem a Fundacją, w tym związków powódki z tymi podmiotami, a nie z tego, czy działania powódki skutkowały utrzymaniem przez Fundację dotacji, albowiem takiego faktu w kwestionowanym artykule nie wskazano. W tym zakresie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż celem artykułu było ujawnianie wydawania publicznych pieniędzy na rzecz podmiotów reprezentowanych przez osoby związane z osobami wchodzącymi w skład organów odpowiedzialnych za wydawanie tych środków, a w tym zakresie nie można autorowi artykułu postawić zarzutu co do nieprawidłowości twierdzeń. Fakt pozostawiania powódki w związku małżeńskim z asystentem Wiceministra, który z kolei był odpowiedzialny za

przyznawanie grantów, a ponadto znajomość Prezesa Fundacji (...) ze innym za pracowników Ministerstwa - S. M. (1), wskazuje na zbyt wiele niewiadomych i wzbudza uzasadnione wątpliwości co do zachowania rzetelności przy wyborze podmiotów zasługujących na dotacje z budżetu Państwa. W tym zakresie zwrócono uwagę na podjęcie czynności przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które niemal natychmiast po ogłoszeniu wyników konkursów zorganizowało konferencję prasową, w trakcie której oświadczyło, iż zarówno M. S. (2), jak i S. M. (2) zostali usunięci ze stanowisk, które zajmowali w Ministerstwie. Tego rodzaju powiązania zdaniem Sądu Okręgowego mogą wzbudzać wątpliwości co do swojej przejrzystości, zaś rolą prasy jest również ujawnianie tego rodzaju sytuacji. Każda z tych osób powinna być świadoma, że takie relacje mogą wzbudzać uzasadnione podejrzenia co do uczciwości i rzetelności w dysponowaniu środkami publicznymi. W tym miejscu zwrócono także uwagę, iż bez znaczenia dla rozważań tych pozostaje kwestia rzeczywistego zatrudnienia powódki w Fundacji, skoro powódka występowała jako osoba reprezentująca Fundację, o czym świadczy podpis na liście uczestników konferencji „Aktualne problemy mediów polskojęzycznych na Litwie”, zaś złożenie takiego podpisu w świetle doświadczenia życiowego jednoznacznie wskazuje na silniejsze lub słabsze powiązania, co pozwala na uznanie, że powódka działała w imieniu tej właśnie Fundacji. Okoliczność ta została także potwierdzona w czasie rozmowy telefonicznej pomiędzy redaktorem M. S. (1) a Prezesem Fundacji (...), który potwierdził, iż powódkę łączą bliskie relacje z jednym z asystentów ministra J. C., a w momencie dowiedzenia się o tym Fundacja rozwiązała współpracę z L. S.. Treść artykułu nie zawierała także informacji nieprawdziwych, gdyż informacje te znalazły potwierdzenie w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, iż brak bezprawności działania pozwanego wynika także z tego, iż opisana w pozwie publikacja zawiera informacje dotyczące kwestii istotnych dla społeczeństwa, a dziennikarz przy wybieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, jak również wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności. Mając na uwadze, iż treść artykułu obejmowała kwestię dysponowania publicznymi pieniędzmi w niebagatelnych kwotach, uznano, iż są to kwestie istotne z punktu widzenia interesu społecznego. Dokonując oceny staranności działania dziennikarza - autora artykułu wskazanego przez powódkę Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż autor dokonał wszelkich starań w celu skontaktowania się z pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podejmując w tym zakresie szereg działań - takich jak kierowanie pytań do rzecznika (...), czy też do Ministra C., które jednak pozostały bez odpowiedzi. Zwracając w tym zakresie uwagę na poglądy zawarte w orzecznictwie sądów powszechnych, Sąd Okręgowy uznał, iż wymóg zachowania szczególnej staranności ma miejsce również wtedy, gdy źródło informacji, z którego korzystał dziennikarz, obiektywnie zasługiwało na wiarę, a jako takie źródła wymienia się przykładowo osoby publicznego zaufania, urzędników administracji rządowej lub samorządowej, rzeczników prasowych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż autor artykułu wskazał na powiązania osób zatrudnionych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych z osobami związanymi z Fundacją (...), które to powiązania zostały w toku postępowania wykazane. Bezprawność działania pozwanego została wyłączona z jednej strony przez prawdziwość przedstawionych faktów, zaś z drugiej strony przez działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, przy jednoczesnym zachowaniu przez dziennikarza wymaganej staranności. Brak bezprawności działania pozwanego wykluczył możliwość uwzględnienia powództwa wobec treści art. 24 § 1 k. c.

Apelację wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 listopada 2014 roku wniosła powódka L. S., zaskarżonemu wyrokowi zarzucając: 1) naruszenie przepisów art. 23 i 24 k.c. w związku z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy - Prawo prasowe poprzez błędne uznanie, że treść inkryminowanego w artykule nie narusza dóbr osobistych powódki w sposób przez nią określony, pomijając sens ogólny artykułu i podstawową (najbardziej czytelną w artykule) tezę o nepotyzmie, pomijając przy tym, iż narzucona w artykule i główce artykułu teza o nepotyzmie nie znajduje swojego uzasadnienia w treści artykułu, która może dać podstawę jedynie to wątpliwości lub domysłów, ale nie do formułowania tak krytycznych osądów; 2) naruszenie przepisów art. 233 § 1 w związku z art. 328 § 2 k. p. c. (zasady swobodnej oceny dowodów), poprzez uznanie, iż opisane w artykule twierdzenia dotyczące powódki polegają na prawdzie, podczas gdy w sprawie nie ma żadnego dowodu potwierdzającego, aby powódka była zatrudniona przez (...) bądź aby powódka wykorzystywała swoje bliskie relacje z mężem pracownikiem (...) w celu pozyskania przez (...) dotacji w kwocie 1,4 miliona złotych; 3) naruszenia przepisu art. 10 ust. 1 i art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy - Prawo prasowe poprzez

uznanie, iż spełnia wymogi dotyczące pracy dziennikarza (w tym obowiązek szczególnej staranności i sprawdzania zgodności z prawdą uzyskanych informacji) niezwyfikowanie i niewyjaśnienie przez autora inkryminowanego artykułu wszystkich istotnych okoliczności, w tym charakteru relacji powódki z (...) i (...), w rezultacie wzbudzenie u czytelnika niepotrzebnych domysłów i przypuszczeń co do udziału powódki przy pozyskiwaniu przez Fundację dotacji od (...); 4) naruszenie przepisu art. 41 w związku z art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy - Prawo prasowe poprzez zbyt szerokie zakreszenie przez Sąd Okręgowy granic uzasadnionego interesu społecznego, nie dostrzegając jednocześnie, iż autor inkryminowanego w pozwie artykułu naruszył uzasadnione interesy powódki (osoby niepublicznej), to jest jej dobre imię i dane osobowe, choć zobowiązany był - we w związku z brakiem pewności co do swoich zarzutów - chronić ją przed pomówieniem na wypadek nie sprawdzenia się jego przypuszczeń; 5) naruszenia przepisu art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy - Prawo prasowe błędnie przyjmując, iż autor inkryminowanego artykułu zachował reguły staranności i nie musiał podjąć się próby uzyskania stanowiska powódki. Podnosząc powyższe zarzuty powódka L. S. wniosła o: 1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w ten sposób, iż sąd oddała powództwo w całości oraz zasądza od pozwanej na rzecz powódki koszty procesu w tym wynagrodzenie radcy prawnego wg norm przepisanych, 2) zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego w tym wynagrodzenia radcy prawnego wg norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie wniosku do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie zasługuje na uwzględnienie, a podniesione w niej zarzuty nie mogą być uznane za trafne.

Dokonując oceny pierwszego ze sformułowanych zarzutów apelacyjnych zwrócić należy uwagę – wbrew treści tego zarzutu – iż Sąd I instancji uznał, iż artykuł (...) dało 1,4 mln zł kolesiom” narusza dobra osobiste powódki, przy czym tego naruszenia Sąd dopatrywał się w zawartej w materiale prasowym sugestii, zgodnie z którą powódka ingerowała poprzez swojego męża w przebieg konkursu realizowanego przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz w tym, iż dzięki takiej interwencji Fundacja (...) otrzymała dotację ze środków publicznych. Zwrócić także należy uwagę, co prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy, iż powyższy artykuł poświęcony jest nie tylko związkowi powódki z Fundacją, ale także innym powiązaniom towarzyskim pomiędzy Fundacją a (...), w szczególności relacjom Prezesa Fundacji (...) z innym doradcą Wiceministra J. S. M.. Nadany przez dziennikarza tytuł artykułu nie odnosi się zatem wyłącznie do działalności powódki L. S..

Dokonując oceny z drugiego z postawionych w apelacji zarzutów dotyczącego braku materiału dowodowego potwierdzającego, iż powódka jest zatrudniona przez Fundację oraz iż powódka wykorzystywała swoje bliskie relacje z mężem pracownikiem (...) w celu pozyskania przez Fundację dotacji, w pierwszej kolejności zwrócić należy uwagę, iż ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego także w tym zakresie były prawidłowe. Podkreślić należy, iż za w pełni udowodnione zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym (przede wszystkim poprzez „Listę uczestników konferencji »Aktualne problemy mediów polskojęzycznych na Litwie« - karty 81 – 83 akt sądowych) uznać należy, iż powódka składając podpis na liście obecności sama wskazała, iż reprezentuje właśnie Fundację (...). Skoro powódka sama w dostępnych materiałach konferencyjnych wskazywała, iż jest przedstawicielem Fundacji, winna liczyć się z tym, iż będzie jej przypisywana praca dla tejże Fundacji. Zwrócić należy także uwagę, iż wbrew twierdzeniom apelującego, nie sposób na podstawie spornego materiału prasowego wywnioskować, iż powódka miała być zatrudniona w ramach stosunku pracy w Fundacji. Przeciwnie – autor tego materiału M. S. (1) każdorazowo wskazuje, iż L. S. reprezentowała Fundację, a w ocenie Sądu Apelacyjnego takie sformułowanie jest w pełni uzasadnione w świetle podpisu złożonego przez powódkę jako przedstawiciela Fundacji podczas konferencji dotyczącej sytuacji mediów polskojęzycznych na Litwie. Dalej zważyć należy, iż w artykule (...) dało 1.4 mln zł kolesiom” przytoczono także – niejako z drugiej strony – informację przedstawioną przez Wiceministra J. C., zgodnie z którą powódka nie mogła reprezentować (...), ponieważ nie była w niej zatrudniona. Te sformułowania w sposób rzetelny i prawdziwy oddają charakter współpracy pomiędzy L. S. a Fundacją. W tym zakresie Sąd I instancji zasadnie wskazał, iż sformułowanie, iż powódka współpracowała z Fundacją należy w pierwszej kolejności oceniać w znaczeniu potocznym. Prawidłowo też Sąd Okręgowy ocenił w tym zakresie dowód z przesłuchania L. S. w charakterze strony jako niewiarygodny. W tym zakresie dodać jedynie należy, iż nawet jeżeli – jak wskazywała podczas tego przesłuchania stron L. S.

- podając się za reprezentanta Fundacji powódka działała w pośpiechu i bez należytego rozeznania, jakie tego rodzaju deklaracja może mieć dla niej następstwa, to nie sposób tymi okolicznościami obarczać autora artykułu. Dokonując oceny tego zarzutu zwrócić także należy uwagę, iż w okresie, w którym Fundacja (...) ubiegała się o uzyskanie dotacji z Ministerstwa Spraw Zagranicznych mąż L. S. pełnił funkcję asystenta Wiceministra SZ J. C.. W ocenie Sądu Apelacyjnego z pełnieniem istotnych funkcji w strukturze organów administracji rządowej wiążą się pewne ograniczenia w działalności publicznej, a nawet zawodowej członków rodziny takiej osoby. W realiach faktycznych niniejszej sprawy zwrócić należy uwagę, iż w związku z pełnieniem przez M. S. (2) obowiązków asystenta Wiceministra Spraw Zagranicznych L. S. była w istocie ograniczona w możliwości współpracy z podmiotami, którzy są beneficjentami środków przekazywanych przez to Ministerstwo. Podejmując taką współpracę winna liczyć się z zarzutami nepotyzmu.

Trzy kolejne zarzuty apelacyjne dotyczą w istocie dwóch kwestii – szczególnej staranności działania dziennikarza przygotowującego materiał prasowy „MSZ dało 1,4 mln zł kolesiom” oraz braku istnienia uzasadnionego interesu publicznego. Co do pierwszego z tych zarzutów podzielić należy zaprezentowane przez Sąd Okręgowy w zaskarżonym orzeczeniu stanowisko. Dziennikarz M. S. (1) podjął szeroki wachlarz działań zmierzający do rzetelnego ustalenia a następnie przedstawienia faktów – autor artykułu dotarł do dokumentów obrazujących współpracę powódki z Fundacją, prawidłowo ustalił, iż jest ona żoną M. S. (2), który z kolei pozostawał asystentem Wiceministra Spraw Zagranicznych, który był dysponentem dotacji, o którą ubiegała się Fundacja, z którą powódka pozostawała w relacjach, a nawet podczas konferencji dotyczącej mediów na Litwie przedstawiała się jako przedstawiciel tejże Fundacji. Dziennikarz rozmawiał z Prezesem Fundacji (...), od którego uzyskał potwierdzenie, iż Fundacja współpracowała z powódką oraz iż współpraca ta została rozwiązana wobec uzyskania informacji o związkach powódki z pracownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na tym jednak M. S. (1) nie poprzestał – zwracał się także do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie – jak prawidłowo ustalił to Sąd Okręgowy – był odsyłany i zbywany. Jakkolwiek autor artykułu nie podjął próby skontaktowania się z L. S. nie sposób zorientować się – także na podstawie uzasadnienia zarzutów apelacyjnych – jakiego rodzaju informacje miałyby od powódki uzyskać i w jaki sposób informacje te miałyby wpłynąć na treść sformułowanych przez niego tez. Niewątpliwie zgromadzony przez dziennikarza materiał pozwalał w pełni na sformułowanie takich tez, jakie zostały zawarte w artykule, w szczególności co do związków powódki z Fundacją ubiegającą się o dotację ze środków publicznych oraz z asystentem Wiceministra Spraw Zagranicznych. Te okoliczności prowadzą do wniosku, iż autor artykułu zachował kwalifikowaną – szczególną staranność, o której mowa w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. – Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.). W tym zakresie zwrócić należy uwagę na w pełni podzielany przez Sąd Apelacyjny w tym składzie pogląd zaprezentowany w uchwale składu siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. (sygn. akt III CZP 53/04, orzeczenie opublikowane w zbiorze Orzecnictwo Sądu Najwyższego za rok 2005 nr 7 – 8, poz. 114), w myśl którego Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza.

W ocenie Sądu Apelacyjnego M. S. (1) działał również w obronie uzasadnionego interesu społecznego – z jednej strony granice krytyki w stosunku do osób pełniących funkcje publiczne muszą być szersze, aniżeli w stosunku do innych osób. Z drugiej zaś interes społeczny wymaga szczególnej kontroli środków budżetowych wydatkowanych na potrzeby podmiotów zewnętrznych, takich w szczególności jak organizacje pozarządowe. Niewątpliwie również dziennikarz ma prawo do prezentacji negatywnych zjawisk. Te okoliczności, zaś przede wszystkim mogący wzbudzać oczywiste wątpliwości związek powódki zarówno z Fundacją, jak również – poprzez męża – z Ministerstwem, które dystrybuuje środki, o które ubiega się właśnie Fundacja (...) musi wzbudzać oczywiste zainteresowanie opinii publicznej. Co więcej opinia publiczna jest w sposób szczególny zainteresowana piętnowaniem sytuacji, w których środki publiczne dystrybuowane są w sposób, który może być uznany za nieprzejrzysty. W toku zbierania materiałów do artykułu dziennikarz natrafił na sytuację, która z punktu widzenia interesu publicznego, mogła być uznana właśnie za nieprzejrzystą. Uprawniony był zatem do jej przedstawienia, a nawet piętnowania. Jak już wskazano przedstawienie to nastąpiło w sposób nie wzbudzający wątpliwości – ze stosownym wyważeniem elementów komercyjnych (charakterystycznych dla miejsca, w którym materiał prasowy został opublikowany)

oraz merytorycznych. Niewątpliwie w analizowanej sprawie doszło do swoistego, wyżej przedstawionego, konfliktu interesów i dziennikarz w pełni uprawniony był do przestawienia tego konfliktu. Co więcej – zwrócić należy uwagę, iż jakkolwiek materiał prasowy odnosi się to relacji interpersonalnych, to jednak w pierwszej kolejności piętnuje zdiagnozowaną sytuację, nie zaś osoby. To piętnowanie, jak już wskazano, winno być uznane za w pełni uzasadnione. Te rozważania prowadzą do wniosku, iż publikując materiał „(...)” jego autor M. S. (1) działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. W tym zakresie ponownie zważyć należy, iż zarówno działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, jak również działanie ze szczególną starannością uchyla bezprawność działania osoby naruszającej dobra osobiste, a tym samym prowadzić musi do oddalenia żądania ochrony dóbr osobistych, zgodnie z art. 24 § 1 k. c.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako niezasadną – zgodnie z art. 385 Kodeksu postępowania cywilnego.

O kosztach postępowania apelacyjnego rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 k. p. c. na koszty te złożyły się koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 11 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461 ze zm.).

Z tych przyczyn orzeczono jak w sentencji.

Katarzyna Polańska – Farion Przemysław Kurzawa Grzegorz Tyliński